

**Ewa Komisaruk**

Uniwersytet Wrocławski  
ewa.komisaruk@uwr.edu.pl

## **Władimir Propp i książki (na podstawie *Dziennika starości. 1962–196...* oraz listów do Wiktora Szabunina)\***

Na podstawie analizy *Dziennika starości* oraz listów Władimira Proppa do przyjaciela, Wiktora Szabunina, w artykule podjęta została próba określenia nie tylko kręgu lektur uczonego, ale także omówienia jego strategii czytania i oceniania książek. Propp pisze o nich w najrozmaitszy sposób: od niewielkiej, lakonicznej wzmianki, poprzez krótką, lecz treściwą notatkę, po dość obszernie quasi-eseistyczne wypowiedzi. W analizowanych tekstach są uwagi o liryce Puszkina oraz ślady lektury poezji aleksandryjskiej, czyta Propp również *Poetykę* Arystotelesa, powieści Zoli, Lermontowa, Dickensa, Mamina-Sibiriaka, różnego rodzaju egodokumenty, opracowania z zakresu historii sztuki i architektury oraz historii Rosji. Jego wybory dalekie są od jakiegokolwiek systematyczności. Sięga zarówno po teksty, które mają dla niego „kontemplacyjną i delektacyjną trwałość” (określenie Barthesa), jak i po takie, które poruszają go swą szczerością i autentycznością oraz te, które wpisują się w krąg jego wysublimowanych zainteresowań. Postrzegany jest jako koneser i miłośnik książek.

Słowa kluczowe: Władimir Propp, dziennik, korespondencja, książki, preferencje czytelnicze

---

\* Artykuł jest zmienioną i rozszerzoną wersją tekstu napisanego do tomu jubileuszowego przygotowanego dla Pani Profesor Irenej Fijałkowskiej-Janiak z Uniwersytetu Gdańskiego.

W opublikowanej w 2002 roku przez petersburskie wydawnictwo „Aletieja” książce *Неизвестный В. Я. Пропп*<sup>1</sup> wśród wielu interesujących materiałów<sup>2</sup> znalazł się także prowadzony przez Władimira Proppa w latach 1962–1970 dziennik oraz 182 listy, wysyłane przez niego w okresie od grudnia 1953 do sierpnia 1970 roku do przyjaciela, Wiktora Szabunina<sup>3</sup>.

Pierwsze teksty obu egodokumentów powstają, gdy uczony jest już dojrzałym człowiekiem, profesorem Uniwersytetu Leningradzkiego, autorem takich fundamentalnych prac folklorystycznych jak *Морфология сказки* (1928) czy *Исторические корни волшебной сказки* (1946). Ostatnie linijki w diariuszu, nazwanym przez autora *Дневник старости. 1962–196...*, napisane zostaną niespełna miesiąc, a ostatni list do Szabunina dwanaście dni przed śmiercią ich autora. Ma on wówczas siedemdziesiąt pięć lat, jest emerytem, który w wolnym od obowiązków uniwersyteckich czasie oddaje się swoim pasjom: muzykowaniu, czytaniu, fotografowaniu, a także pracy naukowej, której nigdy nie zarzucił.

W *Дневнике старости* dominują przemyślenia odnoszące się do poczucia spełnienia w życiu, słowa będące wyrazem stoickiej akceptacji rzeczywistości, refleksje związane z emocjami, towarzyszącymi Proppowi podczas kontemplacji dzieł sztuki. W listach więcej jest uwag, będących reakcją na konkretne wydarzenia, związanych z pracą uczonego, a także z jego życiem rodzinnym, sytuacją mieszkaniową oraz – zwłaszcza w latach ostatnich – problemami zdrowotnymi.

Oba dokumenty powstawały w przestrzeni zgrzebnej sowieckiej codzienności, są jednak tekstami niezwykle barwnymi, bo noszącymi sygnaturę niezwyklej osobowości ich autora, człowieka, którego „inność” była dla otoczenia zauważalna i znalazła po latach swój wyraz w tytule,

---

<sup>1</sup> *Неизвестный В. Я. Пропп. Научное издание*, предисловие, составление А. Мартыновой, Санкт-Петербург 2002.

<sup>2</sup> Są to wspomnienia o Proppie szesnastu jego kolegów uniwersyteckich i uczniów (Ludmiły Jezuitowej, Wiktora Kriwulina i in), kilkanaście fotografii, nieukończona powieść autobiograficzna *Древо жизни* i wiersze w języku niemieckim.

<sup>3</sup> Wiktor Szabunin – przyjaciel Proppa, lekarz wojskowy, malarz amator.

jaki Olga Grieczyna<sup>4</sup> nadała swoim wspomnieniom o Proppie – „Человек другой цивилизации”<sup>5</sup>.

Propp posiada świadomość tego, że dojrzały wiek wpływa na sposób percepcji i hierarchizowania elementów otaczającej człowieka rzeczywistości. W listach i diariuszu przejawia się jego uwrażliwienie na wszelkie drobiazgi i okrucy życia, na piękno świata rzadko wcześniej przez niego dostrzegane i doceniane, a teraz, na starość, kontemplowane w niezwykłym skupieniu. W przypadku osoby starzejącej się, będącej – jak ujął to Jean Améry – „wiązką czasu lub nawarstwioną masą czasową”<sup>6</sup>, zmiana percepcji wynika z nabytego przez nią życiowego doświadczenia. W kilku miejscach dziennika Propp podejmuje temat tego nowego czy też „innego” postrzegania świata: „В старости у меня делается обостренное восприятие и усиливается впечатлительность”<sup>7</sup>.

Uczony zaczyna cenić przede wszystkim to, co wzbogaca jego życie wewnętrzne, co daje mu intelektualną satysfakcję. Źródłem tego rodzaju doznań jest sztuka, a także literatura, która posiada moc wprowadzania go w stan intensywnej szczęśliwości, o czym Propp diarysta pisze *explicito* 20 grudnia 1967 roku: „Литература сильна тем, что вызывает острое чувство счастья. [...] А счастье облагораживает, и в этом значение литературы, которая делает нас счастливыми и тем подымает нас” (DZ, 316).

Wiele miejsca zarówno w zapisach dziennikowych, jak i w korespondencji uczonego zajmują przemyślenia odnoszące się do rozmaitych tekstów, czytanych z obowiązku lub dla przyjemności: publikacji naukowych różnej rangi, utworów literackich, ego-dokumentów.

---

<sup>4</sup> Olga Grieczyna – docent Uniwersytetu Leningradzkiego, folklorystka.

<sup>5</sup> О. Гречина, *Человек другой цивилизации* [w:] *Неизвестный В. Я. Пропп...*, s. 459–472.

<sup>6</sup> J. Améry, *O starzeniu się. Bunt i rezygnacja. Podnieść na siebie rękę. Dyskurs o dobrowolnej śmierci*, przeł. B. Baran, Warszawa 2007, s. 39.

<sup>7</sup> В. Пропп, *Дневник старости*, *Неизвестный В. Я. Пропп...*, s. 291. Wszystkie kolejne cytaty z dziennika pochodzą z tego wydania. Oznaczam je umieszczonym w nawiasie skrótem DZ i numerem odpowiedniej strony.

Propp to czytelnik wyjątkowo wymagający. Jako filolog czyta analitycznie, ocenia tekst, często polemizuje z jego autorem. W wielu notatkach poczynionych w diariuszu tekst naukowy (monografia, referat, dysertacja, artykuł) pojawia się jako naturalny element warsztatu pracy uczonego. W tym kontekście pisze Propp w kilku miejscach o swoich bibliotecznych zajęciach: o kwerendach, zamawianiu książek w Leningradzkiej Bibliotece Publicznej oraz w Bibliotece Akademii Nauk ZSRR, sporządzaniu bibliografii i notatek z lektur, opiniowaniu nadsyłanych do recenzowania rozpraw naukowych. Widzimy go pochłoniętego czytaniem, znużonego intensywnością tego zajęcia, czasem zniechęconego i rozdrażnionego z powodu niskiego poziomu naukowego dysertacji, a czasem usatysfakcjonowanego lekturą dobrego tekstu. Struktura tego rodzaju zapisów jest podobna: w notkach pojawia się nazwisko autora, tytuł pracy lub określenie jej rodzaju, informacje odnoszące się do samego aktu czytania i charakteryzujące kondycję czytelnika (często w wymiarze psychosomatycznym) oraz konkluzja oceniająca. Kolejność tych elementów nie jest stała. Oto dwa z wielu podobnych zapisów:

*Принесла свою докторскую диссертацию Куприянова. От ее беспомощности начинает болеть голова, начинается нервно-сердечный приступ. Но я неизменно любезен и добр, ибо она хорошая женщина. Теперь буду читать ее диссертацию (DZ, 295); Статья Юдина [...]. С трудом читаю и понимаю. Тяжеловесно, не выпукло (DZ, 314).*

W kilku listach do Szabunina pisze Propp o przytłaczających go wręcz obowiązkach recenzentkich. Związane z nimi myśli o nawale wyczerpującej pracy bywają czasem źródłem nawet pewnych dolegliwości somatycznych.

*У меня на столе и рояле несколько тысяч страниц, которые надо отредактировать, отрецензировать, проверить и т.д. Это какой-то кошмар, от которого я не сплю. У меня уже делается почти хронический мигрень<sup>8</sup>.*

---

<sup>8</sup> В. Пропп, *Переписка с В. С. Шабуниним* [w:] *Неизвестный В. Я. Пропп...*, s. 180. Wszystkie kolejne cytaty z listów do Szabunina pochodzą z tego wydania. Oznaczam je umieszczonym w nawiasie skrótem L i numerem odpowiedniej strony.

W innych listach uczony wspomina z kolei o zadowoleniu, jakie daje mu praca nad tekstem naukowym, jeśli może pracować w skupieniu, bez pośpiechu i presji czasu: „Я в городе, сижу над текстологической работой (редактирую сказки Афанасьева) с большим наслаждением” (L, 188). Szczególną satysfakcję odczuwa uczony, kiedy jego redaktorska działalność zostaje doceniona przez autora, którego wysoko ocenia i szanuje. 13 lipca 1968 roku Propp pisze do przyjaciela:

*Здесь, в городе, меня ожидала еще радость. Вдова Еремина [...] прислала мне только что вышедшую книгу ее мужа – курс лекций по древнерусской литературе. Я был ответственным редактором этой книги, написал предисловие к ней, и теперь она вышла. На книге сделана очень сердечная надпись, которая меня глубоко тронула и порадовала (L, 263).*

Odejście z uniwersytetu na emeryturę pozwoliło uczonemu, którego czas wolny nie był od tej chwili ograniczony przez ściśle określone obowiązki naukowe i dydaktyczne, na zanurzenie się w świecie sztuki, muzyki i literatury. Propp może delektować się teraz wybranymi książkami, czerpiąc przyjemność nawet z samego aktu czytania. W notatce z 22 grudnia 1967 roku pisze o tym następująco: „Теперь я читаю. С упоением и внимательно, как никогда раньше. Раньше знал: я читаю, а дело лежит. А теперь дела нет, я читаю весь, целиком, всей душой, как читалось в детстве и юности, когда для книги забывалось все на свете. Читаю без всякой системы” (DZ, 317), a 28 grudnia 1967 roku dodaje: „Читаю я по-новому, не спеша” (DZ, 318). 2 stycznia 1968 roku potuje: „Продолжаю читать Золя. Оторваться невозможно. Читаю до полного одурения, до головной боли. Отрываюсь на полчаса, и снова, и снова” (DZ, 319). 25 kwietnia 1970 roku, w jednym z ostatnich zapisów w dzienniku z przejmującą szczerością wyznaje: „Вечерами делать ничего уже не могу. Читаю только письма Чехова с упоением” (DZ, 332).

Czytanie „po nowemu” to swoisty seans duchowy, nasycony emocjami oraz zmysłowymi odczuciami. Czyta Propp namiętnie, z zapamiętaniem, całą duszą, do upojenia i odurzenia, tak intensywnie, że fi-

zyczne pobudzenie oraz przyjemność i rozkosz zrodzone z obcowania z tekstem przekształcają się chwilami nawet w ból. Emfaticzne określenia użyte przez niego do scharakteryzowania wrażeń towarzyszących czytaniu, zarejestrowane reakcje i symptomy przypominają te, przedstawione przez Rolanda Barthes'a w traktacie *Przyjemność tekstu*, choćby w tym fragmencie, w którym zastanawia się on nad dwuznacznością sformułowań „przyjemność tekstu” i „tekst przyjemności” oraz nad zakresem znaczeniowym słowa „przyjemność”, które kojarzy z euforią, spełnieniem, komfortem oraz słowa „rozkosz”, które łączy ze wstrząsem, zachwianiem, zaturą<sup>9</sup>.

Z lektury *Dziennika starości* oraz listów wynika, że zmianie ulega wówczas nie tylko sposób czytania czy też preferencje czytelnicze Proppa, ale także jego podejście do niektórych książek, przeczytanych po raz pierwszy przed laty, a teraz czytanych i odczytywanych ponownie. Propp inaczej więc czyta, inaczej ocenia wybrane do lektury książki, na inne elementy w ich treści i strukturze zwraca uwagę. Zmianę tę uwiidoczniają następujące fragmenty, które dają także pojęcie o kręgu jego czytelniczych wyborów:

*29 stycznia 1965 roku: Вечером читал Пушкина лирику последних лет. [...] Я только теперь, в старости, стал понимать его стихи о любви (DZ, 300); 31 lipca 1967 roku: Читал я прозу Лермонтова. Я ранние вещи плохо знаю. «Вадим» произвел на меня огромное впечатление (раньше я эту вещь презирал). Какая чистота и глубина чувств, какие великолепные строки и страницы, при всей наивности и всей неправдоподобности замысла! (L, 256–257); 23 grudnia 1967 roku: Золя: Проступок аббата Муре. Раньше считал слабой вещью. Сейчас: какая сила! (DZ, 317); 2 stycznia 1968 roku: В юности я мог читать Куприна, Бунина и других, сейчас не могу, книга валится из рук после второй страницы. Лучшие смотреть на небо (DZ, 319).*

---

<sup>9</sup>R. Barthes, *Przyjemność tekstu*, przeł. A. Lewańska, Warszawa 1997, s. 51.

Przyglądając się lekturom Proppa, należy wziąć pod uwagę specyfikę ówczesnej sytuacji rosyjskiego czytelnika, który książki do czytania wybierać mógł spośród pozycji dopuszczonych przez cenzurę do oficjalnego obiegu, uznanych przez odpowiednie czynniki decyzyjne za ideologicznie nieszkodliwe dla obywateli sowieckiego państwa<sup>10</sup>. Oferta bibliotek była, w ocenie samego Proppa, niezadowolająca. 17 lipca 1968 roku w liście do Szabunina pisał:

*Из Твоего письма я вижу, что чтение книг занимает в Твоей жизни много времени. У меня тоже. Где Ты их достаешь? Я записан в районную библиотеку, но там удивительно убого, я перестал туда ходить (L, 263).*

O skąpej ofercie księgarskiej wspominał uczony w dzienniku. 25 kwietnia 1970 roku relacjonował:

*Иду [...] в «Международную книгу». Там случайный подбор книг по искусству. Они во множестве издаются в славянских странах, кроме России. Русских нет ни одной, кроме плохонького альбома по Новгороду. Я медленно, медленно изучаю все полки, для себя ничего не нахожу (DZ, 331).*

Książki jako dzieła lub określony rodzaj dzieł bywają oceniane przez Proppa-diarystę i Proppa-korespondenta bardzo różnie. Najwyżej ceni on utwory XIX-wiecznych pisarzy europejskich i rosyjskich (romantyków, twórców prozy realistycznej, naturalistów). To im poświęca pełne uznania pasaże. Niezrównanymi mistrzami pozostają dlań niezmiennie Gogol, Tołstoj, Czechow. To do ich dzieł wielokrotnie powraca, delektując się wybranymi fragmentami<sup>11</sup>. Na drugim biegunie umieszcza

---

<sup>10</sup> O polityce wydawniczej w czasach sowieckich zob. m.in.: Н. Лебина, *Советская повседневность: нормы и аномалии. От военного коммунизма к большому стилю*, Москва 2015, s. 276–286; Л. Беловинский, *Энциклопедический словарь истории советской повседневной жизни*, Москва 2015, s. 279–280.

<sup>11</sup> W jednym z listów pisze na przykład: „Почему в Чехове я люблю каждую строчку, каждую фразу? И значит дело не во мне и не в том, что я привередник. Гоголя могу читать по десять раз и каждый раз нахожу перлы” (L, 272).

uczony teksty współczesne. Z analizy diariusza i korespondencji wynika jednoznacznie, że miał on niezwykle krytyczny stosunek do współczesnej literatury rosyjskiej, do „produktów” realizmu socjalistycznego. O utworach pisarzy radzieckich wypowiadał się wprawdzie bez irytacji, ale dość sarkastycznie, z dużym dystansem traktując przejawy ich ideologicznego ukierunkowania, w ironicznym tonie opisując efekty „działań twórczych” poety Michaiła Dudina czy też akcentując fałsz uwidaczniający się, jego zdaniem, w wykreowanych przez Konstantina Paustowskiego literackich obrazach rzeczywistości. W listach do Szabunina konstatował:

*А как только оно [искусство – Е. К.] сочетается с философией, оно перестает быть искусством. Таков социалистический реализм, который меня до такой степени не трогает, что я лучше буду два часа глядеть в окно, чем читать роман из современности: от них у меня болит голова этак минут через пятнадцать (L, 194); Сейчас читаю стихи Дудина. Решил, что надо «в просвещении стать с веком наравне (Пушкин). Безнадежно! Не просветиться мне.*

*В мутной хляби молния мелькает,  
Шестьдесят громов разорвалось.  
«Синих роз на свете не бывает», –  
Я тебе достану синих роз!*

*Что до меня, то мне синих роз не надо. Шестьдесят громов, которые разрываются, меня тоже не интересуют. Меня интересует художественное мастерство (L, 228–229); Слабая вещь Лермонтова в тысячу раз значительнее всех современных отделанных и зализанных вещей наших идейных прозаиков, книги которых валяются у меня из рук (L, 257); Ничего нового в области беллетристики не читаю – не принимает душа. [...] Пробовал читать Паустовского: он описывает пушкинские места, но до того фальшиво и сусально, что я бросил с 3-й страницы (L, 260).*

Propp jest czytelnikiem wybrednym i ma tego świadomość. 13 lipca 1968 roku pisze o tym wprost w liście do Szabunina:



*Ты мог заметить, что по отношению к книгам я большой привередник. Зачем я буду читать плохие и средние книги, когда так много хороших и превосходных?* (L, 262).

Mimo zmęczenia i dolegliwości fizycznych związanych z wiekiem, pozostaje Propp do końca swych dni niezwykle aktywny intelektualnie. Samo czytanie, zagłębianie się w zamknięte w formule języka doświadczenia innych, smakowanie wykreowanych przez pisarzy światów, bierna kontemplacja wytworów ludzkiego talentu nie wystarcza badaczowi. Dzieła, które czyta, opatruje wnikliwymi i pełnymi pasji erudycyjnymi uwagami, inkrustując nierzadko swoje spostrzeżenia cytatami oraz odwołaniami do innych, znanych mu utworów, co osadza jego komentarze w szerokim kontekście i czyni je przekonującymi, nawet gdy ich autor polemizuje ze zdaniem uznanych autorytetów czy też podważa powszechnie akceptowane opinie i oceny, jak wówczas, gdy pisze o prozie Emila Zoli („Кто сказал, что Золя – натуралист? Глупый штамп. Все не так, как в жизни”; DZ, 317), czy wtedy, gdy odnosi się do poglądów znanego „puszkinologa” („Я не могу прожить недели, не прикоснувшись к Пушкину. Томашевский ничего в нем не понял”; DZ, 333) lub gdy wyraża swoje zdanie na temat Dostojewskiego: „Я читаю. Стал очень разборчив, На даче выбора нет, читаю что попало. Достоевский: «Чужая жена и муж под кроватью». Как это понимать? Вдвоем под одной кроватью? Или только муж? Там, например, такая фраза: «Как я вам кажусь теперь в своем унижении, скажите откровенно?» Фу! Достоевского вообще давно недолюбиваю” (L, 272).

Uczony czyta dużo i swego odczytania nie ukrywa. Zarówno zwykłe, jak i wyjątkowe sytuacje są dla niego okazją, by od czasu do czasu błysnąć erudycją, przytoczyć pasujący do kontekstu cytat, nawiązać do znanego fragmentu czy też charakterystycznej sceny jakiegoś utworu. Chętnie przywołuje znane mu ze świata literackiej fikcji postaci repliki. Zawierające tego rodzaju odniesienia wyimki z kilku listów do przyjaciela prezentują Proppa nie tylko jako znawcę literatury, ale także jako człowieka dowcipnego, potrafiącego zachować dystans do siebie i do różnych okoliczności życiowych.

*Какое сегодня число? Убей меня – не помню. [...] Не 22-е ли? Если судить по Палате № 6, где пациента спрашивают, какое сегодня число, чтобы узнать, не сошел ли он с ума, то я явно умственно нездоров. Впрочем, меня это не беспокоит (L, 218–219); Представь себе, что после моего пребывания в Москве меня хотят выбрать в Берлинскую Академию наук. Что ж, очень хорошо со стороны берлинцев и очень похвально. Я от этого не стану ни умнее, ни лучше. Вспоминаю слова Ариадны у Чехова: „Что ни говорите, а в титуле есть что-то обаятельное”, вследствие чего она выходит за князя Мактусова. Мне титулов не надо, да вряд ли это осуществится. Посмотрим. Мне и так хорошо (L, 226); По дороге с рынка набрел на книжный киоск, где неожиданно для самого себя купил перевод „Гаргантюа и Пантагрюэля”, который полностью никогда не читал. [...] Открыл Рабле и сразу увидел, что переводить это совершенно невозможно, хотя перевод и неплохой. На одной из страниц нарисован контур бутылки, а внутри этого контура нечто вроде похвалы пьянству. Мне захотелось выпить (L, 212).*

Czytający Propp bywa rozemocjonowanym, zaciekawionym zawilosciami literackiej fabuły koneserem, bywa też chłodnym analitykiem, skupionym na oglądzie formy dzieła czy znaczeniu poszczególnych elementów jego struktury. W jego przypadku można mówić o przenikaniu się w jednym akcie dwóch sposobów czytania, sposobów, które przywoływany tu wcześniej Barthes scharakteryzował w *Przyjemności tekstu* następująco:

*pierwszy [sposób czytania – E. K.] zmierza wprost do powikłań anegdoty, zakłada ciągłość tekstu i nie uwzględnia zabaw z językiem [...]; druga lektura niczego nie pomija: rozważa, łączy do tekstu, czyta, by tak rzec, przykładowie i w uniesieniu, i w każdym momencie widzi w tekście rozdzielający języki asyndeton – a nie anegdotę; nie interesuje jej (logiczna) ekstensja, rozwijanie kolejnych prawd, lecz nawarstwianie się znaczenia<sup>12</sup>.*

<sup>12</sup>R. Barthes, *Przyjemność...*, s. 19–20.

Filologiczna wiedza Proppa, jego kompetencje literaturoznawcze oraz wieloletnie doświadczenie jako recenzenta nie mogły nie oddziaływać na sposób odbioru i postrzegania przez niego tekstu. Sam diarysta pisze o tym w notatce poświęconej wrażeniom z lektury powieści *W matni Zoli*, wskazując na te właśnie okoliczności jako decydujące o jego sposobie odczytywania dzieła francuskiego pisarza.

*Кончил Западню. Какой страшный роман. И какой сильный. [...] Но бес критицизма сверлит. Этот роман сделан. Совершенно сознательно. Все рассчитано. А т.к. я специалист-литературовед, изучавший законы композиции, я вижу, как роман скомпонован. С большим искусством и правдоподобием* (DZ, 320).

Miejsce wyjątkowe wśród notatek ukazujących Proppa jako czytelnika obdarzonego kompetencjami filologa zajmuje w dzienniku obszerny zapis z 31 stycznia 1965 roku. Uczony dokonuje w nim analizy trzech wersji ballady Puszkina *Biedny rycerz* (*Бедный рыцарь*). Skrupulatna lektura poszczególnych wersji czternastu strof, refleksja nad wprowadzanymi przez poetę zmianami, namysł nad ich celowością i efektywnością pochłaniają go całkowicie. W trakcie realizacji wyznaczonego sobie dla własnej czytelniczej satysfakcji zadania wyłuskuje różnice, ocenia Puszkiniowskie poprawki jako głębokie, celne, udane, wzmacniające znaczenie lub też jako nieprzekonujące, niedobre, niezrozumiałe, naruszające rytmikę utworu, niegodne talentu Puszkina. Przeprowadzona analiza uwidacznia żarliwość, pasję i erudycję diarysty, ale także jego nieskrywaną pokorę wobec tekstu, gdy przyznaje czasem, że nie rozumie sensu wprowadzonej przez poetę zmiany czy też znaczenia jakiegoś pojedynczego detalu. Zwieńczeniem jego refleksji jest następująca konkluzja: „Пушкин всюду подчеркивает этот внецерковный характер, внерелигиозный характер любви рыцаря” (DZ, 305). Wyartykułowanie tego wniosku nie oznacza jednak zakończenia aktywności czytającego, zmniejszenia pragnienia dotarcia do sedna znaczenia tekstu, do intencji autora. 4 lutego 1965 roku Propp informuje: „Вечером сидел над *Бедным рыцарем*. Все начинаю понимать” (DZ, 306), a 5 lutego dodaje: „Буду продолжать Пушкина” (DZ, 306).

Lektura notatek poświęconych tekstowi *Biednego rycerza*, notatek, które miały być zapewne materiałem bazowym, punktem wyjścia do dalszych rozważań, uzmysławia czytelnikowi diariusza jeszcze jedną rzecz: otóż w przypadku filologa czytanie staje się często wstępem do pisania o czytaniu<sup>13</sup>. Jest tak także w przypadku innych lektur: czytaniu powieści Zoli towarzyszy przecież pisanie o czytaniu Zoli.

Powieści Francuza wciąż pozostają dla Proppa żywe, fascynujące. Wydaje się, jakby dojrzewając i starzejąc się razem ze swoim czytelnikiem, przeobrażały się, a upływający czas tylko je wzbogacał, odsłaniając przed odbiorcą wciąż nowe ich walory<sup>14</sup>. Diarysta ceni je za przekonujące wielką siłą wyrazu obrazy życia codziennego w epoce Napoleona III, za drobiazgowość i skrupulatność w opisie ludzkich zachowań, przyzwyczajęń, słabości i skrajnych emocji bohaterów, a także za wyraziście przedstawione paryskie ulice, sklepy, targowiska, domy czy zakłady rzemieślnicze.

Barthes w *Przyjemności tekstu* pisał o pewnym rodzaju czytelników (do którego zaliczał samego siebie) „czerpiących rozkosz ze szczególnego teatru: nie teatru wielkości, lecz teatru przeciętności”<sup>15</sup>. Propp czytający Zolę jest takim właśnie czytelnikiem. W komentarzach, którymi opatruje poszczególne utwory, w jego opiniach na temat oddzielnych scen czy konkretnych postaci uwidacznia się to, co Barthes nazywał „fantazmatycznym upodobaniem rzeczywistości”. Nie znajdziemy w spostrzeżeniach Proppa dywagacji odnoszących się do ideologii naturalizmu, do deterministycznej koncepcji dziedziczności czy wpływu środowiska na kształtowanie się osobowości człowieka. Są za to uwagi o przebiegu fabuły, kreacjach postaci, ich wyborach, działaniach i reakcjach.

<sup>13</sup> R. Koziołek, *Szeregowy pracownik nauki o literaturze o sobie samym, języku i wielkim cmentarzu literatury*, „Teksty Drugie” 2006, nr 6, s. 194.

<sup>14</sup> Jean Claude Carrière uważa, że są to cechy każdego wielkiego dzieła. Zob. J.-C. Carrière, U. Eco, *Nie myśl, że książki znikną*, wywiad przeprowadził J.-P. de Tonnac, przeł. J. Kortas, Warszawa 2009, s. 134.

<sup>15</sup> R. Barthes, *Przyjemność...*, s. 23.

Diarysta, zafascynowany powieściopisarstwem Zoli, swe uznanie dla mistrzostwa Francuza wyraża wprost, kiedy konstatuje, że ten przedstawia różne strony rzeczywistości ze smakiem i znajomością rzeczy, z dużym mistrzostwem i prawdopodobieństwem, bardzo wiarygodnie. W swoim uznaniu nie jest jednak bezkrytyczny. Odnotowuje także potknięcia, wytyka niedoskonałości, zauważa braki, choćby wtedy, gdy pisze:

*Золя значителен, интересен, буйно талантлив, но у него нет нутра. Его порнография смешна и часто совершенно неуместна (DZ, 318).*

Podobne strategie czytania i podobne kryteria wartościowania stosuje Propp, oceniając także inne swoje ulubione dzieła, na przykład powieści Charlesa Dickensa czy Dmitrija Mamin-Sibiriaka. Podziwia stworzone przez pisarzy wizje świata realnego, zachwyca się pełnokrwistymi, wiarygodnymi charakterologicznie postaciami, delectuje się sugestywnym stylem, wybacząc równocześnie twórcom pewne słabości.

*Ты читаешь Гюго, а я Дикенса (О. Твист, Повесть о двух городах). Бесперывно восхищаюсь. Боже, как хорошо и сильно! Старику Дикенсу можно кое-что простить (наивность, сентиментальность), иначе мы не поймем его стиля. Англия и Франция перед революцией изображены и описаны превосходно. Взятие Бастилии просто видишь (L, 247); Читаю беллетристику – Приваловские миллионы Мамин-Сибиряка. Я его вообще люблю за наблюдательность, знание быта, юмор, хотя, конечно, есть свои недостатки. [...] Но есть превосходные места, и я продолжаю читать. Это – на даче. А в городе мой любимый Диккенс, где тоже много действующих лиц, но все совершенно разные, они пластичны, восхищают и запоминаются сразу сами собой. Диккенс дает счастье (L, 262); Читаю (очень медленно) Мамин-Сибиряка. Там, где он выдумывает любовные или семейные драмы, он скучен. Но там, где он описывает виденное и слышанное, он просто великолепен, первоклассен. Я прочел Бойцы, Очерки ве-*

сенного сплава по реке Чусовой. Какие люди, какие типы! Отчаянные, бесстрашные, и вместе пьяницы; вот кто знал Россию! Язык колоритнейший, объективность полная, он всех понимает и никого не осуждает. Книжку его избранных произведений (620 стр.) я купил у букиниста за 1 (одни) рубль! Вот как его у нас ценят! (L, 266–267).

Z całą pewnością można stwierdzić, że Propp ceni przede wszystkim dzieła realistyczne, przekonujące siłą wyrazu i plastycznością w opisie detalu. Ale to nie mimetyczne odzwierciedlenie rzeczywistości jest dla niego w literaturze najważniejsze. 27 lipca 1958 roku w liście do Szabunina wyznaje:

*Мое credo – чувственное восприятие мира. А сквозь него – умение видеть то, что кроется за вещами, т. е. умение «провидеть». Это и делает художник и писатель. Поэтому я люблю тех писателей, которые описывают реальность, а сквозь эти описания тебе открывается «мир иной», но не мир Мамина-Сибиряка и иных, а Чехова, или Толстого, или Репина (L, 194).*

Dla Proppa ważne i znaczące są te dzieła, które posiadają moc jakościowego oddziaływania na podmiot, uwalniania w nim sensualistycznych wrażeń i metafizycznych przeczuć. Są one źródłem zmysłowo pojętego doświadczenia, pośredniczą w intuicyjnym dotarciu do jakiegoś uniwersalnego sedna, istoty rzeczy, podstawowego sensu. Poszukiwanie i przeżywanie uwznioślających emocji staje się immanentną, egzystencjalną potrzebą uczonego. Wysiłek odczytywania sensu, znaczenia czy znaczeń obecnych w artefaktach, w działach literackich czy w rytuałach religijnych wzbogaca go, daje mu też – oprócz intelektualnej satysfakcji – świadomość przynależności do wyższego porządku bytu, odsłania wartości, które nie są oczywiste dla innych<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> Piszę o tym szerzej w innym miejscu, zob. E. Komisaruk, *W kręgu wartości Władimira Proppa (na materiale Дневника старости. 1962–196... i listów do Виктора Szabunina)* [w:] *Revitalizace hodnot: umění a literatura III. Týmová monografie*, red. J. Dohnal, Brno 2017 (w druku).

Czytelnik Propp przywołuje w diariuszu i listach do przyjaciela tytuły różnych tekstów, które go zajmują. Pisze o nich w najrozmaitszy sposób: od niewielkiej, lakonicznej wzmianki, poprzez krótką, lecz treściwą notatkę, po dość obszerne quasi-eseistyczne wypowiedzi. W dzienniku są uwagi o liryce Puszkina oraz ślady lektury poezji aleksandryjskiej, czyta Propp również *Poetykę* Arystotelesa, powieści (oprócz Zoli także Lermontowa, Dickensa, Mamina-Sibiriaka), ego-dokumenty (wspomnienia Anny Dostojewskiej oraz niemieckiego malarza Adriana Ludwiga Richtera, autobiografię amerykańskiego grafika i pisarza Rockwella Kenta, listy Czechowa, dzienniki Niestirerowa), opracowania z zakresu historii sztuki i architektury oraz historii Rosji (ośmiotomowe wydanie dzieł Wasilija Kluczewskiego). Jego wybory dalekie są od jakiejś systematyczności. Sięga zarówno po teksty, które mają dla niego „kontemplacyjną i delectacyjną trwałość” (określenie Barthes’a), jak i takie, które poruszają go swą szczerością i autentyzmem, oraz te, które wpisują się w krąg jego wysublimowanych zainteresowań. Postrzegany jest jako koneser i miłośnik książek.

O tym, że są książki treścią jego życia, pisze Propp w kilku miejscach *Dziennika starości*. 15 stycznia 1965 roku, zmęczony intensywną lekturą, wyznaje: „Бывает, что в разгар работы книга падает из рук, слеза наворачивается на глаза, и это мои самые счастливые минуты, для них только я и живу” (DZ, 296), a 28 grudnia 1967 roku w podsumowaniu swoich uwag o prozie Zoli pisze: „Как бы я жил, если бы не было книг? Я не знаю, как” (DZ, 318).

Bo to książki właśnie, będąc tym, czym Propp żyje, czym oddycha, co go zajmuje, dają mu poczucie harmonii, sensu istnienia oraz niewzruszonego, przepelnionego szczęściem trwania.

## Bibliografia

- Améry J., *O starzeniu się. Bunt i rezygnacja. Podnieść na siebie rękę. Dyskurs o dobrowolnej śmierci*, przeł. B. Baran, Warszawa 2007.
- Barthes R., *Przyjemność tekstu*, przeł. A. Lewańska, Warszawa 1997.

Carrière J.-C., Eco U., *Nie myśl, że książki znikną*, wywiad przeprowadził J.-P. de Tonnac, przeł. J. Kortas, Warszawa 2009.

Koziołek R., *Szeregowy pracownik nauki o literaturze o sobie samym, języku i wielkim cmentarzu literatury*, „Teksty Drugie” 2006, nr 6, s. 192–201.

Беловинский Л., *Энциклопедический словарь истории советской повседневной жизни*, Москва 2015.

Гречина О., *Человек другой цивилизации* [w:] *Неизвестный В. Я. Пропп. Научное издание*, предисловие, составление А. Мартыновой, Санкт-Петербург 2002, s. 459–472.

Лебина Н., *Советская повседневность: нормы и аномалии. От военного коммунизма к большому стилю*, Москва 2015.

Пропп В., *Дневник старости. 1962–196...* [w:] *Неизвестный В. Я. Пропп. Научное издание*, предисловие, составление А. Мартыновой, Санкт-Петербург 2002, s. 289–334.

Пропп В., *Переписка с В. С. Шабуниным* [w:] *Неизвестный В. Я. Пропп. Научное издание*, предисловие, составление А. Мартыновой, Санкт-Петербург 2002, s.160–288.

### **Vladimir Propp and Books (Based on *Diary o Old Age. 1962–196...* and Letters to Victor Shabunin)**

Based on the analysis of *Diary of Old Age* and Vladimir Propp's letters to his friend Victor Shabunin, the article attempts to define not only the circle of the scholar's readings, but also his strategy of reading and evaluating books. His choices are far from systematic. He reaches both for the texts present to him „contemplative and savoury durability” (Barthes' definition), and for those that impressed him with sincerity and authenticity, as well as those that fit into the circle of his sublime interests.

Key words: Vladimir Propp; diary; correspondence; books; reading